GOTÓW! SPRAWIE SŁUŹ!

OKÓLNIK KIELECKIEGO ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Nr. 3-4. Kwartał III-IV 1932 r. R. VII (VI).

GOTÓW! SPRAWIE SŁUŻ!

OKÓLNIK KIELECKIEGO ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Adres Redakcji i Administr.: Kielce, pl. Marsz. Piłsudskiego 12. Nr telefonu 468.	Redaktor i wydawca Ks. Mieczysław Połoska.	Prenumerata kwartalna 1 zł.

DZIAŁ RELIGIJNO-WYCHOWAWCZY.

ŚWIĘTO MŁODZIEŻY.

Staniemy znów, jak każdego roku, przed ołtarzem, by w dniu „Święta Młodzieży“ złożyć hołd naszemu świętemu Patronowi i bratu — Stanisławowi Kostce. Zabiją mocno serca tysięcy młodych ludzi, uderzy w niebo pieśń potężna „Nowa Jutrzenko“, pochyli się przed Nim las sztandarów naszych...

„Chcemy Boga oglądać!“ — oto hasło, z którem dzień ten uroczysty obchodzić będziemy. Chcemy oglądać Boga, jak Go oglądał św. Stanisław, przez posiadanie czystych, niewinnych serc. Chcemy Go widzieć, jak On, w duszach naszych, aby z Niego czerpać światło dla umysłów, moc i siłę niezwyciężoną dla woli i serc młodych. Chcemy Boga oglądać nietylko w sobie, chcemy Go widzieć w wielkiej organizacji naszej, we wszystkich przejawach jej działalności: na naszych zebraniach, w kształcących nas książkach i pismach, na przeróżnych kursach, popisach, zawodach i zabawach. Chcemy Go oglądać w życiu zbiorowem Polski całej, w rodzinach naszych, w szkołach, w domach, urzędach, wojsku, w ustawodawstwie polskiem. Chcemy Boga oglądać — to nasz jasny program, to jasna zasada i gorący protest przeciw działalności tych, co czarną chmurą bezbożnictwa chcą zasłonić Polsce widok Boga!

Dzień 13 listopada, to wielki dzień w naszem życiu organizacyjnem. Obok złożenia hołdu anielskiemu Patronowi, winniśmy w dniu tym zwrócić na naszą organizację uwagę całego społeczeństwa, zapoznać je z naszą działalnością, naszą ideologją i sercem całem ogarnąć i przygarnąć tę młodzież, która jeszcze nie stanęła w naszych szeregach. Nie możemy zwłaszcza zapominać o tych najmłodszych naszych braciach, którzy w tym roku opuścili szkołę. Niech znajdą się wśród nas, by razem z nami cieszyć się naszą słoneczną radością życia dla Boga i Rzeczypospolitej.

Gotów!

NA TABOR ZWIĄZKOWY!

(nowe serje rekolekcyj zamkniętych).

Ile razy, druchny i druhowie kochani, mówimy czy piszemy w Związku o rekolekcjach zamkniętych, już odbytych czy odbyć się mających, nie możemy tego czynić bez głębokiego bardzo wzruszenia. Nic w tem dziwnego: kto z przeszło pół tysiącem druchen i druhów był sześć razy na Taborze Związkowym, jakim są święte ćwiczenia rekolekcyj zamkniętych, kto raz widział tę cudowną przemianę, jaką one w duszach młodzieży sprawiają, widział serdeczne łzy, wylewane na nich przez młodzież, patrzył na przejęcie się młodzieży wielką sprawą nieśmiertelnej swej duszy, a potem otrzymał od tej młodzieży setki listów, opisujących szczęście, jakiego po rekolekcjach pełne są jej serca, ten nie może nie być gorącym entuzjastą urządzania tych rekolekcyj, ten nie może mówić o nich bez głębokiego i szczerego wzruszenia...

Dziękujemy Bogu całem sercem, że sprawie tej tak hojnie błogosławił. Po ostatniej serji rekolekcyj zamkniętych dla druchen, odbytych w dniach od 16 do 20 października w Busku (z udziałem 54 druchen), uświetnionych przybyciem na zakończenie Najdostojniejszego Protektora, Jego Ekscelencji Księdza Biskupa, ogłaszamy nowe dalsze serje rekolekcyj, wzywając na nie drogą naszą młodzież i zapewniając ją, że dopiero na rekolekcjach tych nasze hasło organizacyjne na rok bieżący: „Chcemy Boga oglądać!“ staje się niemal rzeczywistością: młodzież poznaje wszechmogącego Stwórcę w nieskończonym majestacie i niezmierzonej dobroci.

Rekolekcje odbędą się w następujących terminach:

dla okręgu kieleckiego — w Kielcach, (w ochronie św. Tomasza przy ul. Wesołej):

dla druchen od 14 do 18 listopada,
dla druhów od 21 do 25 listopada;

dla okręgów olkuskiego i miechowskiego — w Ojcowie, w willi „Goplana“:

dla druchen od 3 do 7 grudnia,
dla druhów od 11 do 15 grudnia;

dla okręgów włoszczowskiego i jędrzejowskiego — we Włoszczowie, w gmachu Szkoły Powszechnej:

dla druchen od 27 do 31 grudnia.

Rekolekcje rozpoczną się pierwszego dnia o godz. 5-ej wieczorem, a skończą ostatniego o godz. 2-ej po południu. Opłata za uczestnictwo z mieszkaniem i wyżywieniem wyniesie po **zł. 8** od osoby, z których połowę należy przesłać ze spisem osób do Związku przynajmniej na 2 tygodnie przed rozpoczęciem rekolekcyj. Żadnych innych kosztów uczestnicy rekolekcyj nie poniosą.

Na rekolekcje należy zabrać z sobą: książkę do nabożeństwa, zeszyt, ołówek, mydło, grzebień, ciepłe ubranie, druchny ciepłą chustkę, druhowie ciepły koc do nakrycia się w czasie spania. Do Włoszczowy druchny zabiorą także małe poduszki.

Druchny, druhowie, nie zrażajcie się żadnemi trudnościami, lecz przybywajcie jaknajliczniej na rekolekcje. Na nasz Tabor Związkowy!

* * *

W okresie wiosennym i jesiennym b. r. odbyły się dwie serje rekolekcyj zamkniętych dla druchen: w Kielcach (4—8 VI.) i w Busku (16—20 X.) z udziałem następujących S. M. P.:

Bilcza — par. Brzeziny — (6 osób), Budziszowice — par. Czarnocin — (3 os.), Busko (15 os.), Chwałowice — par. Kije — (4 os.), Chroberz (3 os.), Daleszyce (5 os.), Janina (7 os.), Jaworznia — par. Piekoszów — (2 os.), Kielce, św. Wojciech (2 os.), Koniecpol (1 os.), Koszyce (5 os.), Leszczyny (4 os.), Pacanów (3 os.), Piekoszów (4 os.), Pierzchnica (2 os.), Rataje — par. Pacanów — (2 os.), Stopnica (2 os.), Szczaworyż (3 os.), Tumlin (3 os.), Wiślica (2 os.), Zborówek (1 os.), Złota — par. Pełczyska — (1 os.), Związkowa Szkoła Kroju i Szycia — Kielce (11 os.). Razem osób 91.

* * *

W najgłębszem przeświadczeniu, że sprawa rekolekcyj zamkniętych jest dla naszej drogiej młodzieży sprawą najważniejszą, Związek stale będzie prowadził propagandę za odprawieniem ich choć raz w życiu przez każdą druchnę, każdego druha.

Zdając sobie jednak dobrze sprawę z tego, że jedną z największych trudności w uskutecznieniu tego wielkiego dzieła jest brak środków finansowych na pokrycie kosztów rekolekcyj — Związek wprowadza pożyteczną nowość. Oto pragnąc ułatwić druhom i druchnom przygotowanie funduszów na rekolekcje, wyda w najbliższym czasie t. zw. **Rekolekcyjne Książeczki Oszczędnościowe.**

Każdy druh, każda druchna może otrzymać taką książeczkę za darmo bądź to ze Związku, bądź od swego ks. Patrona. Do książeczki będą wlepiać specjalne znaczki po 10, 20 i 50 gr. Gdy ich nalepią pewną ilość, będą mieli pieniądze i na rekolekcje i na podróż i na pamiątki z rekolekcyj. W tej akcji każdy czemś dopomoże: Związek da książeczki za darmo, ks. Patron będzie znaczki sprzedawał i należytość za nie umieszczał na książeczce w P. K. O. Gdy będą w pobliżu zapowiedziane rekolekcje — młodzież po oddaniu książeczek otrzyma gotówkę na koszta związane z odprawieniem rekolekcyj. Książeczki te, wraz z objaśnieniami wyślemy po kilka egzemplarzy do rąk każdego ks. Patrona.



Z NASZYCH ZJAZDÓW DELEGOWANYCH i ZLOTU.

W uroczym zakątku Polski — Ojcowie — zjechały się w dniach 2 i 3 lipca dzielne nasze druchny delegatki i goście

na doroczny Zjazd Delegatek. Obrady Zjazdu rozpoczęły się w wielkiej sali hotelu „Pod Łokietkiem“ — dnia 2 lipca przed wieczorem. Sprawoozanie z działalności Związku w r. 1931-ym i program pracy na rok 1932 i 1933 przedstawił ks. sekr. gen. Połoska. Do Rady Związkowej wybrano ponownie następujące osoby: p. Marję Nawroczyńską, p. Różę Dobrzańską, p. Zofję Jaruzelską, p. Stanisławę Schmidtową, p. Zofję Dobrowolską i p. Wł. Piekarską.

Druchna Helena Zającówna z Dzierążni wygłosiła referat p. t. „Rekolekcje zamknięte w życiu i apostolstwie druchny“.

Związkowym Krzyżem zasługi zostały udekorowane następujące osoby: p. p. Patronki Hel. Noconiowa z Olkusza i St. Sarnowiczowa ze Słomnik — złotemi krzyżami oraz druchna prez. Helena Zającówna z Dzierążni — srebrnym.

W niedzielę 3 lipca o godz. 10 rano na wzniesieniu pod murami zamku Kazimierzowskiego odprawiona została uroczysta Msza św. polowa, podczas której młodzież żarliwie się modliła i śpiewała. Po Mszy św. wobec władz Związkowych i gości odbyła się defilada. Powszechną uwagę zwracała grupa przeszło 400-set krakowianek. Po południu odbyła się przeszło dwugodzinna akademja, na której druchny z różnych S. M. P. wystąpiły z popisami chóralnemi, dramatycznemi, gimnastycznemi. W dniu 4 lipca zwiedzano Ojców, poczem pieszo, doliną Prądnika wyruszyła do Krakowa wycieczka, złożona z 115 druchen i Patronek. Po zwiedzeniu Krakowa wycieczka udała się koleją do Wieliczki. Wrócono dnia 5 lipca do Ojcowa, skąd nastąpił rozjazd do domów.

* * *

Zjazd Delegatów SMP M. odbył się dniu 11-go września w Miechowie, poprzedzony w dniach 9—10 Związkowemi Zawodami Sportowemi. Zjazd zaszczycił swoją obecnością Najdostojniejszy Arcypasterz, Protektor J. E. Ksiądz Biskup A. Łosiński, którego młodzież, na czele z władzami Związkowemi i orkiestrą SMP. z Olkusza powitała przy bramie przed miastem. Przybył też na Zjazd ks. J. Matuszek, sekr. gen. Zw. Katowickiego. Po Mszy św., celebrowanej w par. kościele przez J. E. Ks. Biskupa i kazaniu, w którem gorąco zachęcał młodzież do pracy nad sobą w S. M. P., budową nowej, potężnej katolickiej Polski, opartej o niewzruszone zasady Chrystusowe, i po defiladzie przed Najd. Arcypastęrzem, rozpoczęły się w sali teatralnej gmachu poklasztornego obrady. Sprawozdanie z działalności

Związku za rok 1931 wygłosił ks. sekr. gen. Połoska, poczem program pracy na rok 1932 i 1933 wygłosili: w dziale religijno-wychowawczym i organizacyjnym — ks. sekr. generalny, w dziale oświatowym — druh instr. L. Kowalczewski, w dziale zawodowym (rolniczym) — druh instr. inż. W. Miłaszewicz, w dziale wych. fiz. i przysp. wojsk. — komendant L. Przygodzki. Do Rady Związkowej wybrano ponownie: p. W. Turowskiego, p. E. Plebańczyka, p. J. Messinga, p. Wł. Moesa oraz nowych członków: p. E. Gołembiowskiego, p. J. Antosiaka i p. Dobrzańskiego. Związkowemi Krzyżami zasługi udekorowano: p. Patrona E. Gołembiowskiego z Ojcowa, p. J. Antosiaka ze Sławic — złotemi krzyżami; druhów: prezesa Wojc. Kołodzieja i skarb. Wł. Kura z Chliny — srebrnemi. Po przerwie obiadowej dokończono zawody sportowe. O godz. 6 wieczorem na sali teatralnej odbyło się ogłoszenie wyników zawodów i wręczenie nagród.

* * *

Dnia 16 października druchny okręgów stopnickiego i pińczowskiego zjechały się w Busku na pierwszy w tych okolicach zlot dwuokręgowy. Zlot ten był jednym więcej dowodem zapału i tężyzny duchowej naszej młodzieży. Oto mimo ulewnego deszczu, który padał nieustannie od 3-ej w nocy i przez cały dzień, na Zlot przybyło przeszło 600 druchen. Obrady odbyły się w sali Rady Miejskiej. Sprawozdanie ze stanu pracy w obydwu okręgach, programu pracy oraz referat o rekolekcjach zamkniętych wygłosiła instruktorka obydwu okręgów, p. M. Żelazkówna. Po przemówieniu ks. sekr. generalnego utworzył się pochód do kościoła parafjalnego na uroczystą sumę. U bram kościoła przyjął uczestniczki Zlotu i serdecznem przemówieniem przywitał proboszcz miejscowy, ks. kan. dr. A. Otrembski. Po przerwie obiadowej odbyła się akademja, na której druchny z różnych S. M. P. popisywały się monologami, śpiewem, deklamacjami, korowodami, tańcami. Zlot zakończono o godz. 7 wiecz.

* * *

W obydwu Zjazdach i Zlocie wzięło udział przeszło 2 tysiące młodzieży. Odbyły się one pod hasłem rekolekcyj zamkniętych, jako czynnika podstawowego, nieodzownego do osiągnięcia szczytnych celów S. M. P. Zjazdy i Zlot dały młodzieży nowe zapasy sił do dalszej pracy dla Bożej chwały i Ojczyzny pożytku w ukochanej Organizacji.

NOWA USTAWA O ZEBRANIACH.

Obecnie obowiązuje już nowa ustawa o zebraniach, która ukazała się w „Dzienniku ustaw Rzeczypospolitej Polskiej“ z dnia 7 lipca. Ponieważ przepisy dotyczą także i naszych Stowarzyszeń, więc najważniejsze z nich zamieszczamy poniżej:

Otóż nowa ustawa rozróżnia **zgromadzenia publiczne i zgromadzenia niepubliczne, czyli zebrania.**

Zgromadzeniami niepublicznemi są:

1) zebrania odbywające się w lokalach, w których uczestniczą **osoby znane osobiście** zwołującym, albo przewodniczącym zebrania.

2) **zebrania członków organizacyj**, które to zebrania odbywają się w lokalach.

Z przepisów tych wynika, że zebrania SMP. są zgromadzeniami niepublicznemi:

a) o ile w nich uczestniczyć będą **tylko członkowie SMP. i Patronatu.**

b) obecne będą **osoby znane z nazwiska** przewodniczącemu zebrania.

c) o ile zebrania te urządzone zostaną w lokalu.

Co ustawa rozumie przez wyraz „lokal“?

Otóż za lokal ustawa uważa wnętrze budynku, a więc izbę, salę, a także tę część ziemi, która jest ogrodzona dokoła budynku.

A więc lokalem zamkniętym będzie także ogród, park, boisko, na których stoją budynki, o ile będą one ogrodzone i do sali zebrań przyległe.

Jest to ważny przepis, bo zdarza się, że sala, w której odbyć się ma zebranie, jest za mała i nie zmieści obecnych, albo też z powodu gorąca wygodniej jest odbyć zebranie na dworze. W tych wypadkach zebranie będzie także zgromadzeniem niepublicznem, odbytem w lokalu.

Dlaczego ważnem jest **rozróżnianie**, czy zebranie uznać trzeba za zgromadzenie publiczne, lub też za zgromadzenie niepubliczno, czyli zwykłe zebranie?

Otóż ważne jest to z tego punktu, że:

1) **zebrania** (a więc zgromadzenia niepubliczne) **nie wymagają ani zgłoszenia u władzy** (w wójtostwie, starostwie), **ani też zezwolenia tej władzy na odbycie.**

2) **na zebrania nie mogą być delegowani przedstawiciele władzy** (np. posterunkowy policji).

Są jednakowoż wyjątki!

Policja ma prawo wkroczyć na zebranie, o ile się dowie, np. że zebranie **nie odpowiada przepisom o zebraniach zamkniętych** (np. na zebraniu są osoby nieznane osobiście przewodniczącemu.

Jeśli policja stwierdzi takie przekroczenie, wówczas obowiązana jest zebranie rozwiązać.

Również policja ma obowiązek wkroczyć na zebranie i rozwiązać je, jeżeli np. **zagraża ono bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu.** Jeżeli więc np. na zebranie SMP. wejdzie ktoś, który nie jest członkiem Stowarzyszenia a przewodniczący zebrania nie zna go — to wówczas policja może zebranie rozwiązać. Tu okazuje się konieczność, aby na każde zebranie druhowie brali **ze sobą legitymacje członkowskie**, by w miarę potrzeby mogli się wykazać, że są członkami Stowarzyszenia. Tak samo jeżeli ktoś znajdzie się na zebraniu SMP. i zacznie urządzać awantury i krzyki, wtedy także policja ma prawo wkroczyć i zebranie rozwiązać.

Wszelkie zebrania zlotowe, uroczystościowe z udziałem publiczności i pochody wymagają **zezwolenia starosty** powiatowego.

Projekt pisma w sprawie zezwoleń na pochody.

Patronat
Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Męskiej dnia .... 193 r.
w ....
L. dz.:

Dotyczy zezwolenia na pochód.

Do
Starostwa Powiatowego
w ....

Niniejszem uprzejmie proszę o zezwolenie na urządzenie w dniu . . . . przez SMP M. z okazji „Święta Młodzieży“ pochodu dla swych członków według załączonego programu.

Z poważaniem

....
(Patron)

1 załącznik.
Adres: ....
(podać imię i nazwisko, oraz dokładny adres).

(W programie należy podać skład i o której godzinie wyrusza pochód, jakiemi ulicami przechodzi i o której godzinie rozwiązuje się).

Wszelkie podania do władz powinien podpisywać Patron. Podania o zezwolenie na urządzenie pochodów są wolne od opłat stemplowych (art. 142, pkt. 21 ustawy o opłatach stemplowych). Podania powyższe mogą wnosić jedynie osoby fizyczne — Patron SMP. Przeciwko odmownej decyzji Starostwa można odwołać się do Urzędu Wojewódzkiego w ciągu 14 dni od doręczenia decyzji. W sprawie nowej ustawy o zgromadzeniach podaje „Przewodnik Społeczny“ nr 8 — 9/32 wyczerpujący artykuł. Radzimy się z nim zaznajomić.

W krótkim czasie wyda Zjednoczenie ustawę o zgromadzeniach, zaopatrzoną w szerokie objaśnienia. Każde SMP. powinno tę broszurkę nabyć i dokładnie się z nią zapoznać, aby zawsze odpowiednio postępować i nie narazić się na nieprzyjemności.

W SPRAWIE OPŁAT STEMPLOWYCH.

Ponieważ po wejściu w życie ustawy o opłatach stemplowych z dnia 18 marca b. r. niektóre władze administracyjne i skarbowe domagały się od naszej organizacji uiszczania opłat stemplowych na podaniach, wnoszonych do nich, tłumacząc się tem, że nowa ustawa znosi, wzgl. ogranicza zwolnienie nas od opłat stemplowych, ogólnopolska nasza centrala, Zjednoczenie, zwróciła się pismem z dnia 23 czerwca b. r. do Ministerstwa Skarbu o wyjaśnienie czy:

a) przyznane naszej organizacji uwolnienie od opłat stemplowych doznało ograniczenia nową ustawą i w jakich rozmiarach,

b) organizacja nasza ma obowiązek uiszczania opłat stemplowych na podaniach, wnoszonych do władz w sprawie widowisk, koncertów i t. p.

Na pismo to nadeszło wyjaśnienie Ministerstwa z dnia 21 lipca b. r., którego odpis poniżej drukujemy. Według tego wyjaśnienia przyznane nam uwolnienie od opłat stemplowych **nie doznało przez ogłoszenie noweli do ustawy o opłatach stemplowych z dnia 18 marca b. r. żadnego ograniczenia.**

MINISTERSTWO SKARBU
Nr D. V. 28312/5/32.

Warszawa, dnia 21 lipca 1932 r.

Do
Zjednoczenia Młodzieży Polskiej w Poznaniu
ul. Pocztowa 15.

Na podanie z dnia 23 czerwca b. r. L. dz. 2400 Ministerstwo Skarbu oznajmia, że zakres uwolnień od opłaj stempłowych, przysługujących zrzeszeniom, określonym w art. 16 ustawy o opłatach stemplowych, do których to zrzeszeń należy również Zjednoczenie Młodzieży, oraz należące do niego zrzeszenia prowincjonalne, jak to Ministerstwo Skarbu stwierdziło reskryptami, przytoczonemi w wymienionem podaniu, nie doznał żadnego ograniczenia po wejściu w życie noweli do ustawy o opłatach stemplowych z dnia 18 marca b. r. (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 340).

Zrzeszenia te są zatem zwolnione od opłat stemplowych co do **wszelkich podań**, które wnoszą we własnem imieniu oraz co do **wszelkich świadectw**, które we własnem imieniu otrzymują, z wyjątkiem świadectw, wymienionych w art. 157, są więc w szczególności zwolnione od opłaty co do podań o zezwolenie na urządzenie widowiska lub koncertu publicznego.

Za Naczelnika Wydziału
(—) Kozioł
Radca Ministerjalny.

Podając do wiadomości Szan. Patronatów i Zarządów powyższe wyjaśnienie Ministerstwa Skarbu, zaznaczamy, że odpis jego przesłaliśmy w dniu 1-go sierpnia wszystkim starostom. Zwracamy Szan. Patronatom i Zarządom uwagę na artykuł, o uwolnieniu S. M. P. od opłat stemplowych, zamieszczony w grudniowym numerze okólnika Związkowego „Gotów! Sprawie Służ“! z r. 1930. Na podaniach do Władz Państwowych (nie na kopertach, jakto niektóre Zarządy praktykowały) należy po prawej stronie u góry wypisać następujące słowa „Wolne od opłaty stemplowej na zasadzie pisma Min. Skarbu Nr D. V. 4428/6 z dnia 10. VI. 1930 r.“. Koniecznem też jest, by Stowarzyszenia używały w tem podaniu następującej nazwy: Oddział Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Męskiej (lub Żeńskiej) w Kielcach.

KORZYSTANIE Z SAL SZKOLNYCH NA ZEBRANIA S. M. P.

Wobec licznych zapytań ze strony zarządów SMP. w sprawie korzystania z sal szkolnych na zebrania SMP. (wyłączając zabawy), kursy, odczyty, akademje i t. p. kulturalno-oświatowe imprezy i prace, donosimy, że w myśl okólników M. R. i O. P. z dn. 28 kwietnia 1932 r. (Dz. Urz. M. W. R. i O. P. Nr 12, poz. 100) oraz z dn. 18 lutego 1929 r. (Dz. Urz. M. W. R. i O. P. Nr. 6, poz. 57) zezwolenia udziela inspektor szkolny w stosunku do szkół powszechnych, a Kuratorjum w stosunku do szkół średnich, seminarjów i zawodowych.

Administrowaniem majątkiem szkoły powszechnej zajmuje się na mocy uchwał M. W. R. i O. P. z dn. 27. X. 1926 r. (Dz. Urz. R. P. Nr 118, poz. 684). Rada Szkolna miejscowa, do której wchodzą Wasi rodzice. Stąd też przez Radę Szkolną, która się porozumiewa z p. Inspektorem, możecie uzyskać zezwolenie na korzystanie z sal szkolnych dla prac w SMP.



DO WALKI Z PIJAŃSTWEM!

W programie pracy na okres jesienny musimy również ustalić, co należy zrobić w sprawie trzeźwości. Należy więc ustalić, kiedy i jakie deklamacje, monologi i inne utwory z dziedziny przeciwalkoholowej będą wygłaszane na zebraniach plenarnych (czerpać z książek: „Nasz wróg“ P. Wężyk, „Precz z wódką“ Radyma oraz z „Przyjaciela trzeźwości“), kiedy odbędzie się wieczornica przeciwalkoholowa i t. d. Materjał na wieczornice znajduje się również w powyższych książkach.

Zabawy nasze, obchody, uroczystości odbywają się już bez wódki. I to jest wielką naszą chlubą! Ale coby to była za radość w Związku, gdybyśmy otrzymali wiadomość, że zabawa po ślubie druha A, lub druchny Z odbyła się bez wódki! Które S. M. P. pierwsze nam o tem doniesie?

Rozpowszechniajmy też napoje bezalkoholowe! Jest to bardzo ważny środek w walce z pijaństwem. Zwłaszcza druchny niech się uczą wyrabiać w domu napoje bezalkoholowe.

Młodzież zorganizowana winna zająć się młodzieżą, która chodzi luzem i rozpija się: ratujmy naszych rówieśników!

Wreszcie postanówmy założyć u siebie kółko abstynenckie lub conajmniej „Złotą Księgę“. Pamiętajmy o tem przy uchwalaniu zimowego programu pracy!

WAŻNE DONIESIENIA „OSTOI“.

Administracju naszych czasopism i wydawnictw organizacyjnych prosi nas o zamieszczenie następującego jej zawiadomienia:

PŁACIĆ ZA WYDAWNICTWA!

Duża ilość SMP. nie płaci swych rachunków zaraz, szczególnie za wydawnictwa. W międzyczasie zarządy SMP. się zmieniają i gdy „Ostoja“ upomina się u nowych Zarządów o należne jej pieniądze, oświadczają one, że są to długi dawniejsze, za które odpowiedzialności nie przejmują.

Otóż musimy oświadczyć, że jest to mylne pojęcie nowych Zarządów o przyjętych obowiązkach. Obszernie sprawę tę wyjaśnił „Kierownik“ w numerze lipcowym.

Na tem miejscu zaznaczamy już obecnie, że kto nie będzie miał uregulowanych rachunków za wydawnictwa, nie otrzyma czasopisma, chociażby za czasopisma pieniądze zostały wpłacone.

„Ostoja“ z powodu nieakuratności dość znacznej liczby swych odbiorców będzie zmuszona przejść na sprzedaż **tylko za gotówkę**, to znaczy, **że wszyscy będą musieli równocześnie z zamówieniem przesłać odpowiednią ilość pieniędzy, gdyż inaczej zamówień uskuteczniać nie będzie.**

O terminie wprowadzenia sprzedaży za gotówkę Zarządy zostaną powiadomione przez czasopisma.

PRZY WPŁATACH PODAWAĆ SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE!

Mimo tylokrotnych próśb, by przy wpłatach zawsze zaznaczyć, na co pieniądze są przeznaczone, Zarządy SMP. nie podają, jakie czasopisma wysyłać i po ile egzemplarzy.

Ponieważ administracja nie może wiedzieć na co pieniędze są przeznaczone, wzgl. jakie czasopisma i ile egzemplarzy ma wysłać, należy koniecznie zawsze podać, na co pieniądze są przeznaczone i jakie czasopisma, oraz ile egz. ma wysłać.

Jest to szczególnie ważnem przy zmianie ilości abonowanych gazet.



NA EGZAMIN, KONKURSISCI, KONKURSISTKI!

Trudny był ten rok konkursowy: burze, nawałnice, a później długa susza wielkie poczyniły szkody na poletkach. Wiele trzeba było włożyć pracy i silnej woli, ażeby poletka w należytym stanie utrzymać i konkurs doprowadzić do końca.

Dumni jesteśmy, że dotychczas ze wszystkich organizacyj najmniej odpadło zespołów S. M. P. Jeszcze jednak nie koniec, bo zostało najważniejsze, które zadecyduje o wyniku całorocznej pracy, to jest przygotowanie się do egzaminu.

W tym roku do egzaminu ostatecznego dopuszczeni będą wszyscy konkursiści i konkursistki, którzy poletka doprowadzili do końca. Tak, jak w każdej szkole ostateczny egzamin decyduje o przejściu ucznia do następnej klasy, tak i w konkursach rolniczych, które są też szkołą rolniczą, wynik końcowy egzaminu więcej znaczy, niż otrzymany dobry stopień

w czasie krótkich i nielicznych lustracyj, bo przecież najważniejszym celem konkursów przysposobienia rolniczego jest zdobycie wiedzy rolniczej. Egzamin końcowy jest właśnie sprawdzeniem wiadomości fachowych konkursistów, ich pilności i wytrwałości. Dlatego też ten tylko zespół, który w komplecie stawi się na egzamin, będzie uznany jako w całości doprowadzony do końca, a przy klasyfikacji miejsc zespoły, które nie przyjdą na egzamin, nie będą brane pod uwagę.

Wszyscy którzy złożą egzamin przed komisją powiatową, otrzymają zaświadczenie z ukończenia pierwszego, drugiego czy też trzeciego roku pracy w szkole przysposobienia rolniczego. Po skończeniu czwartego roku konkursów konkursista otrzymuje dyplom z ukończenia czteroletniej szkoły p. r. z odpowiednią opinją.

Przybywajcie więc wszyscy, druchny i druhowie konkursiści, na egzaminy. Pamiętajcie, że przybyć mają **całe zespoły!** Nie zrażajcie się ani niepogodą, ani odległością — jak nie zraziliście się pracą w ciągu lata. Nie słuchajcie nikogo, ktoby Was odmawiał od udania się na egzamin.

Pamiętajcie, że kto nie przyjedzie na egzamin, ten się przyczynić może do utracenia przez naszą organizację **pierwszego w województwie miejsca**, jakie stale dotąd w konkursach zajmowaliśmy.

Podajemy terminy i miejsca egzaminów:

pow. Stopnicki	10	listopada	w Chmielniku	godz.	10 r.
„ „	12	„	„ Stopnicy	„	10
„ „	13	„	„ Kurozwękach	„	1 po poł.
pow. Pińczowski	14	„	„ Pińczowie	„	9
„ „	15	„	„ Koszycach	„	9
pow. Jędrzejowski	17	„	„ Opatkowicach	„	10
„ „	18	„	„ Jędrzejowie	„	10
pow. Miechowski	19	„	„ Miechowie	„	10
„ „	20	„	„ Łyszkowicach	„	1 po poł.
pow. Olkuski	22	„	„ Sułoszowie	„	10 r.
„ „	23	„	„ Wolbromiu	„	10
pow. Włoszczowski	25	„	„ Włoszczowie	„	10
„ „	26	„	„ Szczekocinach	„	9
pow. Kielecki	29	„	„ Kielcach	„	9

Każdy zespół przybywa do tej miejscowości w swoim powiecie, do której najbliżej. Na egzamin obowiązkowo, jeżeli

jeszcze nie zostały wysłane do O. T. O. i K. R. należy przynieść wszystkie wypełnione dzienniczki. Zbiórka w miejscowościach kościelnych przed kościołem, w Łyszkowicach w szkole Rolniczej, w Opatkowicach przed szkołą, w Kielcach — w Związku.

CZAS NAJWYŻSZY MYSLEĆ O R. 1933!

Jeszcze nie skończyliśmy jednego roku pracy a już najwyższy czas przysyłać zgłoszenia do konkursów na rok przyszły. Już w lipcu wysłaliśmy komunikat do wszystkich S. M. P. z listami zgłoszeń, apelując do jaknajliczniejszego zgłaszania się do pracy w szkole przysposobienia rolniczego. Dotychczas mało zgłosiło się zespołów. Czy przestraszyliście się pracą? Nie! — o to was nie posądzimy, ale już przez szereg lat tak się utarło, że wiele S. M. P. zgłoszenia przesyłają w ostatnim terminie, nawet wtedy, kiedy już siać i sadzić trzeba. Cierpi na tem cała praca, bo nie można zorganizować zimą ani dostatecznej ilości kursów i pogadanek rolniczych, ani też przygotować dobrze materjału konkursowego, konkursista zaś nie może przez to odpowiednio w jesieni uprawić poletka pod konkursy. W tym roku dużo zespołów, które zgłosiły się zimą czy też na wiosnę, prowadziły konkursy na poletkach zoranych na wiosnę i na wiosennym oborniku. To był błąd zasadniczy i to było często powodem, że, pomimo b. starannej opieki i pielęgnacji w ciągu lata, nie otrzymywano dostatecznie dobrych wyników. Na przyszły rok tego już być nie może: każda druchna i druh z SMP. jeszcze w jesieni wybierze kawałek pola: 200 $m.^2$ pod okopowe w konkursie uprawowym i 100 $m.^2$ w konkursie warzywnym i już w jesieni odpowiednio uprawi i wynawozi. Każde SMP. — jak o tem w specjalnym komunikacie pisaliśmy — powinno w programie swoich prac pracę w przysposobieniu rolniczem uchwalić i wysoko postawić. Polacy, Naród w 80% prawie rolnicy najmniej jednak dotychczas interesowali się rolnictwem i dlatego dziś tak nisko ono u nas stoi. Tak być dalej nie może, od dobrobytu i uświadomienia bowiem rolnika zależy w dużej mierze dobro i potęga naszej Ojczyzny. My, póki jesteśmy młodzi, mamy więcej czasu, energji i zapału, niż nasi ojcowie i matki, powinniśmy korzystać z tego i zdobywać tę tak dotychczas opuszczoną wiedzę rolniczą. Zrozumiała to dobrze młodzież z całej Polski, czego najlepszym dowodem jest przeszło 40.000

pracujących w tym roku w konkursach. Na czele tej młodzieży idzie nasza organizacja.

Regulamin konkursów pozostał na rok 1933 niezmieniony, a więc taki, jaki już kilkakrotnie podawaliśmy w „Okólniku“ i komunikatach rolniczych. Stowarzyszenia, które pierwszy raz przystępują do konkursów, mogą wziąść temat tylko uprawowy, to znaczy buraki i ziemniaki, jako rośliny obowiązkowe i marchew i kukurydzę, jako b. polecane, za które przy lustracjach pisze się punkty dodatkowe.

Zespoły, które w tym roku prowadziły konkursy okopowe, na przyszły rok powinny wziąść konkurs warzywny (kapustę 50 m^2, fasolę 20 m^2, cebulę 15 m^2 i pomidory 15 m^2), zespoły warzywne kolejno konkurs hodowlany: prosięta, kury lub króliki. Zespoły należy organizować liczne: w konkursie uprawowym 8—10, a najmniej 6 osobowe, warzywnym — najmniej 5 i hodowlanym — najmniej 3-osobowe.

Te S. M. P., które nie wiedzą, jak się zabrać do pracy, niech, przysyłając zgłoszenia do konkursów, piszą do Związku z prośbą o wskazówki, a referent rolny Związku wskazówek tych udzieli.

Ostateczny termin zgłoszeń do konkursów upływa na podstawie uchwał Pow. Komisyj, w odpowiednich powiatach:

pow. Włoszczowski, do dnia 20 listopada
pow. Jędrzejowski, do dnia 15 grudnia
pow. Stopnicki, do dnia 15 grudnia
inne do dnia 1 stycznia 1933 roku.

Po tym terminie żadne zgłoszenie nie będzie przyjęte, więc trzeba się spieszyć i zdecydować, ażeby nie było zapóźno i ażeby nie zmarnować jednego drogiego roku pracy.

Oczekujemy, druchny i druhowie, Waszych licznych zgłoszeń do konkursów na rok 1933. Formularze zgłoszeniowe przesłaliśmy Wam w lecie. Wypełnijcie je i natychmiast nadeślijcie je do Związku.



NASZ DOROBEK
(za czas: od marca do listopada).

W dziale w. f. Związku Męskiego wiosna, lato i jesień były czasem wytężonej pracy, której skutki rychło dały się oglądać. Rozpoczęliśmy z wiosną urządzaniem okręgowych kilkudniowych

kursów w. f. dla naczelników.

Na miejsce kursów wybrano punkty najbardziej dogodne dla okolicznych S. M. P. Odbyły się więc one 1) **w Olkuszu** (8—14/V), 2) w **Miechowie** (16—21/V), 3) w **Kielcach** (22—28/V), 4) w **Goleniowach** (29/V — 4/VI), 5) w **Stopnicy** (5 — 11/VI), 6) w **Pińczowie** (12 — 17/VI), 7) w **Jędrzejowie** (19 — 25/VI). W kursach tych wzięło udział **86-ciu druhów naczelników.** Oprócz przeprowadzenia powyższych kursów komendant Związku był na miejscu w 34-ch S. M. P., przeprowadzając kursy jednodniowe, lokalne.

Po ukończeniu kursów przystąpiono do urządzania

okręgowych zawodów sportowych.

Odbyły się one w następującym porządku:

1) **w Olkuszu** (28 czerwca) z udziałem 20 zawodników. Wyniki zawodów były następujące: W **biegu sztafetowym** 4 × 100 1) SMP. Olkusz — 51·6", 2) SMP. Sułuszowa — 54". W **skoku w zwyż** 1) dh Porada E. (Sułoszowa) i dh Klaczko Marjan (Olkusz) po 160 cm., 2) dh Sztuka Jerzy (Olkusz) 155 cm. W **skoku w dal** 1) dh Kleczko (Olkusz) 516 cm., 2) dh Porada E. (Sułoszowa) 495 cm. W **rzucie granatem** 1) dh Sztuka J. (Olkusz) 36.8 mtr., 2) dh Dolny J. (Sułoszowa) 34.7 mtr. W **pchnięciu kulą** 1) dh Porada E. (Sułoszowa) 7 mtr., 2) dh Kleczko Marjan (Olkusz) 6.96 mtr.

2) W **Miechowie** (2 lipca) z udziałem 30 zawodników. Najlepsze wyniki z tych zawodów uzyskali następujący druhowie: w **biegu sztafetowym** 4 × 100 mtr. 1) SMP. Przybysławice — 51·4", 2) SMP. Witowice — 52·4". W **skoku w dal** 1) dh Krawiec St. (Sędziszów) 487 cm., 2) dh Kołkowski Marjan (Sędziszów) 471 cm. W **skoku w zwyż** 1) dh Serwatka Jan (Poręba Gorna) 145 cm., 2) dh Garus Franciszek (Witowice) 144 cm. W **rzucie granatem** 1) dh Boryń E. (Sędziszów) 43.27 mtr., 2) dh Patej Józef (Witowice) 42.76 mtr. W **rzucie kulą** 1) dh Garus Fr. (Witowice) 8.52 mtr., 2) dh Patej J. (Witowice) 7.97 mtr.

3) **W Kielcach** (22 lipca) z udziałem 16 zawodników. Wyniki: w **biegu sztafetowym** 4 × 100 mtr. 1) SMP. Kielce Ka-Katedra — 60", 3) SMP. Kielce św. Wojciech — 64". W **skoku w dal** 1) dh Tamburski K. (Kielce Katedra) 451 cm., 2) dh Siemieński E. (Kielce Katedra) 450 cm. W **skoku w zwyż** 1) dh Tamburski K. (Kielce Katedra) 151 cm., 2) dh Ulankiewicz Stefan (Kielce Katedra) 144 cm. W **rzucie granatem** 1) dh Ulankiewicz St. (Kielce Katedra) 46.45 mtr., 2) dh Kowacki J. (Kielce św. Wojciech) 40.45 mtr. W **rzucie kulą** 1) dh Ulankiewicz St. (Kielce Katedra) 7.41 mtr., 2) dh Kowacki J. (Kielce św. Wojciech) 6.89 mtr.

4) **W Busku-Zdroju** (21 sierpnia) z udziałem 20 druhów zawodników. Wyniki: w **biegu sztafetowym** 4 × 100 mtr. 1) SMP. Chmielnik — 53·6", 2) SMP. Busko-Zdrój — 57·8". **W skoku w dal** 1) dh Szczukiewicz St. (Chmielnik) 457 cm. 2) dh Wawszczyk Zygmunt (Chmielnik) 428 cm. W **skoku w zwyż** 1) dh Wawszczyk Zygmunt (Chmielnik) 140 cm., 2) dh Partyka i Szczukiewicz (Chmielnik) 135 cm. W **rzucie granatem** 1) dh Łuszcz Feliks (Busko-Zdrój) 48.52 mtr., 2) dh Grombka M. (Busko-Zdrój) 42.69 cm. W **rzucie kulą** 1) dh Partyka M. Chmielnik) 7.97 mtr., 2) dh Pawłowski St. (Chmielnik) 7.96 mtr.

W poszczególnych zawodach okręgowych przyznano I-e miejsce drużynom: Sułoszowa, Sędziszów, Kielce Katedra i Chmielnik.

II-gie miejsce: Olkusz, Witowice, Kielce św. Wojciech, Busko Zdrój.

Wymienione drużyny otrzymały dyplomy.

Następnie w **Miechowie** podczas Zjazdu Delegatów (10-go i 11-go września) odbyły się

Związkowe Zawody Sportowe

z udziałem 60 zawodników. **Indywidualnie** uzyskano najlepsze wyniki: w **biegu na 100 mtr.** 1) dh Kołkowski Marjan (Sędziszów) 13". 2) dh Galko J. (Przybysławice) i Porada Eugenjusz (Sułoszowa) po 13·2"; w **skoku w dal** 1) dh Józefowicz Stefan (Witowice) 522 cm., 2) dh Porada Eug. (Sędziszów) 497 cm.; w **skoku w zwyż** 1) dh Krawiec St. (Sędziszów) 145 cm., 2) dh Józefowicz St. (Witowice) i Budzynowski St. (Kielce św. Wojciech) po 140 cm.; w **rzucie granatem** 1) dh Boryń Ed. (Sędziszów) 48.22 mtr., 2) dh Patej Józef (Witowice) 43.87 mtr., w **rzucie kulą** 1) dh Garus Fr. (Witowice) 8.23 mtr., 2) dh Cuber Kazimierz (Przybysławice) 8.14 mtr.

W grach sportowych:

Koszykówka — I-sze m. SMP. Kielce św. Wojciech 50 pkt.
II-gie m. SMP. Działoszyce 20 „

Siatkówka — I-sze m. SMP. Działoszyce 20 pkt.
II-gie m. SMP. Sędziszów 20 „

Kwalifikację w siatkówce przeprowadzono na podstawie lepszego stosunku uzyskanych punktów np. Działoszyce 97 pkt., Sędziszów 89 pkt.

Zespołowo przyznano następujące miejsca i nagrody:

I miejsce SMP. Witowice . . 646 pkt.
(Puhar przechodni, dyplom i komplet do gry w siatkówkę)
II „ „ Sędziszów . . 636 pkt.
(dyplom i komplet do gry w koszykówkę)
III „ „ Kielce św. Wojciech 601 „
(dyplom i 5 kompletów kostjumów sportowych)

IV „ „ Sułoszowa . .	**569 pkt.**		
V „ „ Działoszyce . .	**306 „**		dyplomy
VI „ „ Przybysławice .	**300 „**		

Przechodnią więc nagrodę Związkową, puhar J E. Księdza Biskupa Protektora, zdobyło na rok 1932/33 SMP. Witowice (par. Szreniawa).

* * *

Dnia 9 października odbył się w **Koniecpolu bieg na przełaj 1500 m.** Udział w tych zawodach wzięło 7 zawodników z SMP.: Chrząstów, Koniecpol, Radoszownica. I-sze miejsce zdobył dh Pieczonka Ad. (Koniecpol) 6'38", II-gie miejsce dh Cisowski H. (Radoszewnica) 6'46" i III-cie miejsce dh Kołodziejczyk Tad. (Chrząstów) 7'.

Podobne zawody miały się odbyć w Żarnowcu dnia 16-go października. Ulewny jednak deszcz przeszkodził w przeprowadzeniu ich. Do tych zawodów zgłosiło się 20 druhów-zawodników z pięciu SMP. okolicznych.

Tak zakończyliśmy ten okres pracy w. f. Z wyników możemy być dumni, tembardziej, że osiągnęliśmy je siłami własnemi, w nader ciężkich warunkach. Zachęceni wynikami, nie ustaniemy w pracy podczas zimy: z jednej strony zmienimy sposób pracy, z drugiej, nie zapominając o zaprawie sił, gotować się będziemy do dalszej, gdy nastanie wiosna, pracy.

W pierwszym rzędzie druhowie naczelnicy prowadzić winni 2-godzinne (tygodniowo) ćwiczenia gimnastyczne, urozmaicone mniejszemi grami i zabawami. Nie zaniedbają także ćwiczeń na lodzie. SMP. winny posiadać chociaż po kilka par łyżew do nauki **jazdy łyżwiarskiej**. Następnie ci druhowie, którzy mają narty lub mogą je sobie sprawić, niech uprawiają ten królewski sport! Dla początkujących narciarzy Związek urządzi zimą **kursy narciarskie**. W Ogniskach wieczorami niech druhowie prowadzą rozgrywki o mistrzostwa S. M. P. w warcaby, **szachy i ping-pong**, aby w odpowiednim czasie można urządzić turniej z tych gier o mistrzostwo okręgów i Związku. Hasłem waszem niech będzie: nie opuścimy ani jednej lekcji, ani jednej zbiórki w. f.!

PROWADZIĆ PRACĘ P. W. WE WŁASNYM ZAKRESIE!

W miesiącu sierpniu zakończyły się zgłoszenia do Komend Powiatowych P. W. i W. F. o przyjęcie do prac naszych hufców.

We wrześniu rozpoczęły się normalne ćwiczenia w hufcach P. W. Nie wszystkie zgłoszenia naszych hufców P. W. były uwzględnione przez Komendy Powiatowe. W swych odpowiedziach odmownych oświadczyły one, iż prowadzą prace tylko ze Związkami Strzeleckiemi. Związek nasz, doceniając znaczenie P. W. i W. F., zwraca się do wszystkich S. M. P., których hufcom odmówiono poparcia, by w miarę możności ten dział pracy przeprowadziły we własnym zakresie; w tym celu należy wykorzystać:

1) własnych członków, obznajomionych ze sposobem prowadzenia P. W.;

2) angażować i wciągać do swej pracy osoby starsze, które już odbyły służbę wojskową, a mogłyby być pomocne w prowadzeniu ćwiczeń P. W.

Poniżej podajemy program i kilka uwag o przeprowadzeniu ćwiczeń, które należałoby w S. M. P. przerobić:

I. 1) zbiórka hufca;

2) podstawy zasadnicze;

3) formowanie szeregów w miejscu i w marszu;

4) musztra w miejscu i w marszu;

5) występowanie i wstępowanie do szeregu;

6) meldowanie się;

7) omówienie rodzajów szyków i przerobienie ich;

8) oddawanie honorów przez pojedyńczych druhów i przez cały hufiec;

9) zapoznanie się z regulaminem służby zewnętrznej i życiem żołnierza;

10) śpiew w marszu i w miejscu.

II. Rzucanie granatów:

a) w kierunku;

b) do celu;

c) na odległość;

d) na szybkość.

III. Zapoznanie się ze służbą polową. ocena odległości, służba zwiadowcza, pisanie meldunków. Obserwacje terenu, spostrzegawczość i t. d.

Zapoznanie się z terenem z punktu widzenia wojskowego.

Krótki to zarys programu dla naszych hufców; dodając doń wykłady o organizacji wojska, o sposobie prowadzenia walk, oraz o środkach technicznych nowoczesnej walki, będziecie mieli drobne wiadomości o P. W. wbrew wszelkim przeszkodom. Wszystko to można zdobyć bez pomocy Komendy Powiatowej.

Związek zdaje sobie sprawę, że z powodu braku należytego sprzętu wyszkoleniowego, wynik pracy będzie nikły, lecz przy dobrej woli, a tego nigdy nie brakło w S. M. P., można wiele zrobić.

Od ofiarnej pracy dla Państwa w P. W. żadne przeszkody nas nie odstręczą!

JAK TO BYŁO W GRODZISKU.

(Obóz w. f. dla druchen naczelniczek).

Dnia 18 czerwca rozpoczął się dwutygodniowy kurs-obóz dla druchen naczelniczek w Grodzisku pod Ojcowem.

Od południa juz wspinały się dzielne naczelniczki na stromą górę Grodziska. Wiele przygód spotkało niektóre, nim dotarły na miejsce, lecz do wieczora wszystkie się zebrały i po spożytej, pod stropem nieba, kolacji i odmówieniu wieczornej modlitwy, rozlokowały się — w dużym pokoju — na rozesłanej słomie.

Pierwszy poranek, który je zastał w obozie, był porankiem świątecznym, niedzielnym. Druchny ciekawie rozglądały się wokoło, podziwiając piękno przyrody, z lękiem zbliżały się do stromych krawędzi skał, błądziły po krętych alejach, zaglądały do kapliczki i cel, w których kiedyś przebywała błogosławiona Salomea i ze wzruszeniem i wdzięcznością ku Stwórcy klękały u stóp tabernakulum w małym ślicznym kościółku. Pierwszy dzień obozu rozpoczął się uroczystem nabożeństwem; głos dzwonów zwabił trochę ludzi, którzy po wysłuchanej ofierze z zainteresowaniem, a także i z radością patrzyli na tę młodzież, gromadzącą się tutaj dla nauki. Cały ten dzień upłynął jeszcze bez rygoru obozowego. Druchny zapoznawały się ze sobą, zwiedzały Grodzisko, były na wycieczce w Ojcowie, gdzie zwiedziły słynną grotę Łokietka, a wieczorem zebrały się znowu w kościele na „Godzinę świętą“, na której odtąd miały codziennie bywać i która pozostała dla nich najmilszą chwilą i wspomnieniem z dwutygodniowego obozu. Po nabożeństwie druchny skupiły się u stóp sztandaru, by mu oddać cześć, by odśpiewać swój hymn „Hej, do apelu“, a pieśnią „Wszystkie nasze dzienne sprawy“ podziękować Bogu za ten dzień, spędzony tak inaczej, niż zwykle.

W dniu następnym uczestniczki obozu zapoznały się z planem dnia, z regulaminem, któremu miały się podporządkować i odrazu zabrały się do pracy.

Obóz był podzielony na cztery zastępy (maki, szarotki, kaliny i konwalje); druchny zastępowe dokładały wiele sił, by wszystko szło sprawnie.

Porządek dnia w obozie był następujący: o godzinie 6-ej wstawanie. Druchny musiały szybko się ubierać, po usłaniu słomianych „łóżek“ zbiec z góry Grodzisko i umyć się

płynącym na dole Prądniku, a potem znowu na górę się wdrapać. Po Mszy św., podczas której druchny przystępowały do Komunji św. i śpiewały pieśni, następowało śniadanie. O godzinie 8·15 rozlegał się gwizdek, na który druchny biegły na wskazane miejsce, tam odbywała się zbiórka i raport, który składały zastępowe, meldując o sprawowaniu swych druchen, o stanie ich zdrowia itp. Po raporcie w szyku dwójkowym wymaszerowywały obożniczki z wesołym śpiewem na ustach na plac ćwiczeń. Po godzinnej lekcji gimnastyki, słuchały pogadanek na następujące tematy: 1) „Znaczenie w. f. dla kobiet“, 2) „Znaczenie wychowawcze i zdrowotne gier ruchowych“, 3) „Jak przeprowadzić gry w swojem SMP“, 4) „Wróg i przyjaciel sportu“, 5) „Systemy gimnastyki“, 6) „Hygjena pracy“, 7) „Budowa ciała i oddychanie“, 8) „Metodyka prowadzenia gier“.

Po 45-cio minutowej pogadance druchny uczyły się pląsów jak: 1) „Trojak rytmiczny“, 2) „Czerwone jabłuszko“, 3) U prządniczki siedzą“, 4) „W murowanej piwnicy“, 5) „Trojak Śląski“, 6) „Krakowiak“, 7) „Mazur“. I tak upływały te godziny, że druchny nie mogły się obejrzeć, a tu już gwizdek wzywał na obiad, lecz, że to trochę już jeść się chciało, spieszyły zgrzane i rozbawione na Grodzisko. Po obiedzie wstępowały na chwil kilka do kościoła, by z Jezusem porozmawiać, by do puszki wrzucić kartkę z wypisaną ofiarą za grzeszników. A dziwna też to była ta ofiara, bo nie pieniądze składały druchny, lecz wypisywały modlitwy, odmawiane na intencję grzeszników, lub różne ponoszone w tej intencji ofiary, jak cierpliwe znoszenie pragnienia, wykonanie jakiejś pracy, pomimo iż się nie miało ochoty, lub przełamanie samej sobie w różnych rzutach. A Chrystus błogosławił pochylone nad puszką ich głowy i zlewał łaskę radości za poniesione wysiłki. Po tej cichej rozmowie z Bogiem, zastępowe zbierały swe druchny i zdobiły z niemi obóz. Każdy zastęp starał się jak najlepiej i najładniej z tego obowiązku się wywiązać. O godz. 14-ej znów gwizdek skupiał druchny, które zbierały się na pogadanki z księdzem Sekretarzem Generalnym, ucząc się (na podstawie związkowych kwestjonarjuszy sprawozdawczych), jaką musi być wzorowa druchna, polka i katoliczka, jak trzeba w szeregach swego S. M. P. pracować i wielu innych pożytecznych i wzniosłych rzeczy. O godzinie 15 szły druchny na boisko uczyć się różnych gier jak: „bank“, „pytka“, „trzeciak“, „bieg łańcuchowy“, „dzień i noc“, „rybak“, „kruki i króliki“, „lis i gęsi“, „Kubuś“, „wy-

ścig rannych", „przemytnik", „piłka w polu", „ślepy i kulawy", „bandyci i policjanci" i wiele innych gier, a przedewszystkiem „siatkówki" i „koszykówki". O godz. 18-ej powracały do obozu na lekcję śpiewu.

Po kolacji (już o zmroku) udawały się na ulubioną „Godzinę świętą" (wystawienie Najświętszego Sakramentu z litanją do Najśw. Serca Jezusowego, aktami strzelistemi i nauką), po której ustawione w karnym szeregu oddawały cześć sztandarowi, śpiewały: „Hej do apelu" i „Idzie noc", a gdy z ciszą nocną zlewały się ostatnie słowa tej cudnej pieśni, rozchodziły się na zasłużony odpoczynek, żałując, że o jeden dzień już mniej obozu.

Niedziele i święta wykorzystywane były na wycieczki krajoznawcze i inne pożyteczne rozrywki. Urządziły też druchny wianki w dniu św. Jana, które na długo pozostaną im w pamięci, a także i raz ognisko, rozpalone wieczorem.

Wśród pracy, trudów, radości i wesela szybko przemknęły dwa tygodnie. Z żalem spoglądały obożniczki w minione dnie. Przyszedł czas, że pożegnać trzeba wszystko i ze zdobytemi wiadomościami iść do swoich Stowarzyszeń na również wielką pracę, i to bardzo odpowiedzialną. To też ostatnie egzaminy wykazały, co każda z druchen skorzystała. Ostatni (2 lipca) dzień rozpoczął się jak zwykle uroczystą Mszą św., tylko ksiądz Sekretarz Generalny w przemówieniu swem już żegnał druchny, błogosławiąc je na drogę pracy, tylko druchnom się nie chciało wyjść z tego kościółka, gdzie tyle łask na nie spłynęło, gdzie u częstej Komunji św. tyle szczęścia doznały, więc czyż to dziwne, że łzy żalu cicho po twarzach spływały? Lecz przy obiedzie wypogodziły się twarze, a chociaż w czasie przemówień ostatnich Księdza Sekretarza, ks. kan. Zelka z Dzierążni i ks. prob. Mazurka ze Skały, oczy czasem łzami zachodziły, to jednak nie na długo, tak, że w miłym nastroju wymaszerowały druchny do Ojcowa, gdzie drugiego dnia w czasie ogólnego zjazdu druchen, uroczyście zostały im wręczone dyplomy z ukończenia obozu.

LISTA UCZESTNICZEK OBOZU:

L. p.	S. M. P.	IMIĘ I NAZWISKO
1	Chęciny	Gruszczyńska Marja
2	„	Wrońska Eugenja
3	Chrząstów	Bladziakówna Anna

L. p.	S. M. P.	IMIĘ I NAZWISKO
4	Chrząstów	Struzikówna Genowefa
5	Działoszyce	Pilniakowska Natalja
6	Gorzków	Maraskówna Janina
7	"	Burzawianka Zofja
8	Gołyszyn	Rupówna Anna
9	Gołaczowy	Barczykówna Marja
10	Janina	Skwarkówna Wacława
11	"	Kopińska Genowefa
12	Jaworznia (par. Piekoszów)	Wróblewska Leokadja
13	Jerzmanowice	Kozerówna Aniela
14	"	Jankowska Stanisława
15	Kielce — Katedra	Bandurówna Helena
16	Kielce — Św. Woj.	Pniakówna Anna
17	Kurzelów	Tworkowska Marja
18	Łany-Wielkie	Bączkówna Józefa
19	Minoga	Adamkówna Agata
20	"	Misztalówna Genowefa
21	Ogrodzieniec	Kmitówna Józefa
22	Olkusz	Ruskówna Marja
23	"	Kaszycówna Sabina
24	Piekoszów	Wójcikówna Agnieszka
25	Pilica	Błaszkiewiczówna Franciszka
26	"	Pasierbówna Marja
27	Poręba-Górna	Grzywnowiczówna Anna
28	"	Sewerynówna Anna
29	Smardzowice	Stolarska Jadwiga
30	Skała	Boroniówna Eufemja
31	"	Wilkówna Franciszka
32	Ściborzyce (par. Wysocice)	Mitelanka Marja
33	Sławków	Tylcówna Anna
34	Słupia	Grzesikówna Zofja
35	Sułoszowa	Kaflówna Stanisława
36	"	Rudzińska Anna
37	"	Szewczykówna Stefanja
38	Włoszczowa	Ławicka Teodozja
39	"	Więczkówna Eugenja
40	Wolbrom	Płowcówna Stanisława
41	"	Sygułówna Paulina
42	"	Kopciuchówna Antonina
43	Żarnowiec	Garusiewiczówna Irena

DRUCHNY UCZESTNICZKI OBOZU PRZY PRĄCY PO POWROCIE DO S. M. P.

...Już mija blizko drugi miesiąc od zakończenia naszego obozu, a jeszcze przed oczyma stale staje mi urocze „Grodzisko“, rozbrzmiewające szczerą wesołością druchen. Ucichł już tam gwar, a my wzmocnione nietylko na ciele, ale przedewszystkiem na duchu, wróciłyśmy do naszych drogich S. M. P., aby wprowadzić do naszej organizacji więcej życia. Ja osobiście czuję niezmierną wdzięczność dla Kochanego Związku za urządzenie obozu. Dał mi on bowiem większą chęć do pracy i natchnął lepszą wiarą w nasze S. M. P.

Zaraz po powrocie zabrałam się do pracy. Z jakąż radością zauważyłam niezadowolenie na twarzach druchen, gdy po pierwszej zbiórce, na której przeprowadziłam z druchnami trochę ćwiczeń, kilka gier i piosenek, z powodu mroku musiały opuścić plac. Druchny zażądały, aby ich uczyć wszystkiego, co zdobyłam w obozie, a ja znów ze swej strony staram się spełniać ich życzenia. Z wielkim zapałem zabrały się druchny do gry w siatkówkę, którą tak polubiły, że z trudnością ich było od gry oderwać. Niektóre, chociaż po ciężkiej pracy, przychodzą jednak z wielką chęcią na zbiórki. Dla mnie jest to bodźcem do pracy i niemam powodu do rozczarowania. Główną przeszkodą są kłopoty materjalne, gdy nie możemy pozwolić sobie narazie na zakupienie własnych przyrządów, oraz brak Ogniska. Myślę jednak, że z czasem i to pokonamy, jeśli przyjmiemy zasadę „chcieć, to móc“. Ja stale staram się wpłynąć na druchny przekonywująco, gdyż wiem że powoli można dokonać wszystkiego, o ile się chce. Obecnie zbiórki na ćwiczenia chwilowo przerwałam z powodu żniw, ale te się już kończą, więc weźmiemy się do pracy ze zdwojoną siłą i mam nadzieję, że później będę się mogła pochwalić lepszemi rezultatami.

Kończąc, dziękuję Kochanemu Związkowi za pozdrowienie i odpowiadam — Służyć chcę!

Drch. naczeln. *J. Stolarska* ze Smardzowic.

...Zasyłam serdeczne podziękowanie dla Związku za urządzenie obozu; jestem niezmiernie zadowolona, żem mogła być w obozie. Gdym przyjechała z obozu, to się

nie mogłam ze swojemi druchnami narozmawiać i nacieszyć. Musiałam im zaraz w pierwszym dniu pokazywać, czego się nauczyłam w obozie. O wycieczce do Krakowa i o Wieliczce chciały wszystko naraz wiedzieć. Również ks. Patron był bardzo, bardzo zadowolony, gdym zdawała sprawozdanie z obozu na zebraniu. Chwile spędzone w obozie pozostaną na zawsze w mojej pamięci. Gdy zacznę ćwiczyć, czy piosenki jakie z obozu śpiewać, to mi się przypominają wszystkie druchny z obozu; zdaje mi się, że jestem w obozie i zawsze się obejrzę dokoła czy niema ks. Sekr. Gen. Połoski, albo druchen komendantek czy druchen instruktorek. Pracę w Stowarzyszeniu rozpoczęłam. Dzięki Panu Bogu chęci mam wielkie do pracy, chociaż nieraz druchny nie bardzo chcą ćwiczyć (znajdzie się czasem taka druchna), mimo tego nie tracę otuchy, zbieram ile ich przyjdzie, i ćwiczę. Druchny umieją już zbiórkę zrobić tak, jakżeśmy robiły w obozie, kolumnę ćwiczebną, kilka ćwiczeń, a więc „skok pajaca", wypad nóg, zaznaczenie kroku, marsz z podskokami, skrzyżny siad i t. d. Zabaw umieją w „więziennego", w „dwa ognie", w „oblężenie miasta" i „wyścig piłek", niestety, mamy jedną tylko piłkę. Piosenek umieją „Dalej w góry, „o cyganie", „maszerują druchny" i „zasiałem se owiesek". Pląsy umieją „Zasiali górale żyto". Mamy urządzać teraz przedstawienie, jeżeli urządzimy, to wystąpimy na scenie z tańcem „Zasiali górale żyto". Mam nadzieję, że z czasem druchny w mojem Stowarzyszeniu nauczę tego wszystkiego, czegom się tylko w obozie nauczyła.

Mogłabym była więcej nauczyć zabaw i ćwiczeń, ale druchny nie ćwiczyły nic więcej prócz niedzieli, bo na takich dniach była praca na polu; gdy będzie więcej czasu, będziemy ćwiczyć i w dni powszednie. Cieszy mnie bardzo, że druchny moje coraz większe chęci mają do ćwiczeń, zabaw i wogóle do pracy w Stowarzyszeniu. Z początku, to ja sama ich nieraz i prosiłam: chodźcie druchny, będziemy ćwiczyć; a teraz to one mnie same pytaję i proszą; coraz więcej chęci widać do pracy, a to mnie bardzo cieszy. Kończąc ten swój list, zasyłam serdeczne pozdrowienia dla Związku od wszystkich druchen, również od ks. Patrona. — Sprawie służ!

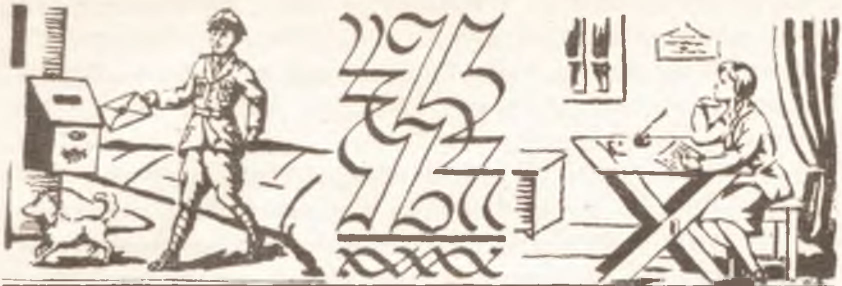
Drch. nacz. *A. Wójcikówna* z Piekoszowa.

...Od czasu powrotu z naszego kochanego, złotego obozu miałam w Stowarzyszeniu 8 zbiórek. Jesteśmy bezdomne, nie mamy, jak dawniej, własnego lokalu, a ćwiczymy na boisku szkolnem, często też b. rano idziemy na ćwiczenia za miasto, do lasu, w ustronne i ciche miejsca. Z początku chodziło na ćwiczenia 4—8 druchen, a teraz przybywa ich coraz więcej. Pracujemy i druchny i ja z coraz większym zapałem. Nauczyłam już druchny: zbiórki w szeregu, formowania dwuszeregu i czwórek, zwrotów, marszu ze śpiewem, gry w koszykówkę i siatkówkę. Z pląsów przerabiamy: „Trojaka“, „Czerwone jabłuszko“, „U prząśniczki“. Z gier: „Więzienną“ i „Dwa ognie“. Po ćwiczeniach mam pogadankę. Najpierw opowiadam rzeczy poważne, słyszane w kościółku obozowym i na sali, potem przechodzę do rzeczy wesołych, których tyle nasłuchałyśmy się w obozie; śpiewamy dużo. Druchny bardzo lubią śpiewać wieczorną pieśń „Idzie noc“. Zorganizowałyśmy też jednodniową wycieczkę w okolice Sławkowa do lasu. Przed jedną z wiosek usłyszałyśmy dzwon na Mszę św. Powkładałyśmy pantofle i poszłyśmy na Mszę św. Potem — do lasu, wesołe, szczęśliwe — na cały dzień. Serdecznie się cieszę, że moje druchny są tak chętne do pracy.

Druchna nacz. *Anna Tylcówna*
ze Sławkowa.

...Chwile, spędzone w obozie przy tym pięknym kościółku, położonym na wysokiej górze, otoczonym iglastemi i liściastemi drzewami, wśród grona miłych i wesołych druchen naczelniczek i bardzo kochanych naszych druchen instruktorek zaliczam do najpiękniejszych chwil w życiu. To też często wspominam te błogie chwile. Z obozu skorzystałam bardzo wiele pod względem religijnym, towarzyskim i nauczyłam się bardzo wielu zabaw oraz ślicznych piosenek. Uczę tego wszystkiego nasze druchenki. Już je nauczyłam takie: „Krakowiaka“ i „Czerwone jabłuszko“. Kilka dni temu wystąpiłyśmy z popisami tych tańców podczas przedstawienia. Publiczność była zachwycona, a my... bardzo, bardzo z tego rade! — Przesyłam serdeczne pozdrowienia: Sprawie służ!

Drch. nacz. *Józefe Kmitówna* z Ogrodzieńca.



MŁODZIEŻ PISZE

ZADROŻE.

Staraniem S. M. P. Męskiej i Żeńskiej w dniu 14-go sierpnia odbyła się akademja ku uczczeniu 12-ej rocznicy „Cudu nad Wisłą“ oraz 550-lecia sprowadzenia na Jasną Górę cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

O godz. 3-ej po południu obydwa SMP. w strojach stowarzyszeniowych wyruszyły z Ogniska w dwu kolumnach na nieszpory. Po tem nabożeństwie druchny i druhowie zebrali się na placu kościelnym przed figurą Serca Jezusowego, celem odbycia owej akademji. Ludzie obecni na nieszporach, a było ich dużo, wszyscy zatrzymali się, aby usłyszeć i zobaczyć tę niezwykłą rzecz. Stowarzyszenia potężnym głosem zaśpiewały hymn „My chcemy Boga“, a ks. Patron natychmiast poinformował zebranych o celu tej zbiórki. Powiedział więc, że młodzież tutejsza zrzeszona w SMP., jak umie, chce uczcić 12-to letnią rocznicę „Cudu nad Wisłą“ i drugą uroczystość 550-lecia sprowadzenia do Polski cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

W wykonaniu dalszych punktów zakreślonego programu wystąpił z kolei chór stowarzyszeniowy razem z kościelnym, i wykonał kilka pieśni na cześć Matki Boskiej pod kierownictwem miejscowego p. organisty Laska.

Dalej druh Ząbczyński wygłosił odczyt p. t. „Cud nad Wisłą“, w którym zobrazował nam cały przebieg ofenzywy i grozy, jaką niosły hordy bolszewickie. Udział młodzieży szkolnej na czele z ks. Skorupką może najwięcej się zasłużył, albowiem dodał otuchy słabnącemu staremu żołnierzowi. Po odczycie pięknie deklamował dh Stefan Borówka wiersz p. t. „W dniu 15 sierpnia“, po nim zaś wystąpiła z od-

czytem druchna Aniela Borkówna — omawiając szczegółowo bohaterski czyn ks. Ignacego Skorupki. Słuchając tego odczytu wiele osób rozpłakało się. Wreszcie śpiew druhów „Obrona Lwowa“ i druchen „Myśmy przyszłością Narodu“ zakończono pierwszą część akademji.

Przystępując do wykonania drugiej części programu akademji Ks. Patron wygłosił dłuższe przemówienie o cudownym obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej, albowiem druga część akademji była poświęcona pamięci 550-lecia sprowadzenia tego obrazu z Bełza. Ks. Patron podał krótką historję Obrazu, a potem znaczenie i łaski uproszone przez Królowę Polski. wyłuszczył.

Po przemowie druh J. Kowalski zadeklamował wiersz p. t. „Niepokalana“, następnie chór wykonał pieśni „Witaj święta“, druchna Nataja Borówczanka wygłosiła wiersz p. t. „Bądz pozdrowiona“, a druh Fr. Kot deklamował wiersz p. t. „Królowo nieba“. Po tych deklamacjach śpiewano „Choć burza huczy w koło nas“ i „Hej do apelu“, wreszcie z pieśnią na ustach Stowarzyszenia odmaszerowały do Ogniska.

Zaznaczyć wypada, że akademja wypadła pomyślnie — wszyscy słuchacze w podniosłym nastroju rozeszli się do domów.

Jan Kowalski, sekretarz. *Fr. Kot*, w/z. prezesa.

SŁAWKÓW (*ż*).

Dzień „Święta Druchen“ zbliżał się szybko. Pracy miałyśmy bardzo dużo. Zbiórki w ostatnich dniach odbywały się codziennie. Schodziłyśmy się na próby, pracując, by akademja wypadła jaknajlepiej. Na nabożeństwa majowe chodziłyśmy jak tylko czas pozwolił, prosząc Najświętszą Marję Pannę o szczęśliwy dzień, dla nas tak radosny. W przeddzień „Święta“ wyspowiadałyśmy się wszystkie, a nazajutrz na Mszy św. razem zebrane przed ołtarzem Najświętszej Panny, pod swym sztandarem, śpiewałyśmy pieśni: „Pieśń hołdu Marji śpiewa“ i „My chcemy Boga“, a potem przystąpiłyśmy do Komunji św. Po Mszy św. 6 druchen przypinało znaczki. O godz. 20-ej rozpoczęłyśmy akademję. Program był następujący:

CZĘŚĆ I.

1) Zebranych gości powitała i wygłosiła referat o znaczenie „Święta druchen“, drch. Hoflerówna Helena. 2) Odśpiewałyśmy „Hymn młodzieży żeńskiej“. 3) Deklamacje p. t. „Pragniemy nieść w życie miłość“, wygłosiła drch. Goniewiczówna.

4) Deklamacja chórowa ze sztandarem p. t. „Wezwanie“. 5) Duet „Pieśń jesienna“ w wykonaniu druchny Kucówny Stanisławy i Hoflerówny Heleny. 6) Ćwiczenie gimnastyczne ze śpiewem, wykonało 12 druchen.

CZĘŚĆ II.

1) Djalog „Oświadczyny wiejskie“. 2) Legenda „Pieśń o sadownictwie“. 3) Legenda „O Zwyrtale muzyce“. 4) Obrazek sceniczny p. t. „Janosik i kasztelanka“. 5) Taniec „Trojak śląski“ wykonało 12 druchen. 6) Taniec rytmiczny podług melodji poloneza „Pożegnanie Ojczyzny“ wykonało 7 druchen. Taniec ten bardzo się publiczności podobał i na żądanie był powtórzony. 7) Sztuczka 2-aktowa p. t. „Hanusia Krożańska“, a na zakończenie zaśpiewałyśmy hymn „Hej do apelu“! Wszystko to obecnym bardzo się podobało, a szczególnie ukazanie się Matki Boskiej w obłokach (scena z drugiego aktu sztuki).

Akademję naszą zaszczycił swą obecnością Ks. Protektor, p. p. Patronki i wielu innych gości. Dużo do zawdzięczenia mamy naszej Patronce p. M. Witosównie, która dopomogła nam przy urządzeniu akademji i podczas śpiewów, tańców i przerw grała na skrzypcach, a pan organista Zajder na pianinie. Dzień „Święta Druchen“ wypadł nam bardzo uroczyście i szczęśliwie, wszystkie druchny były zadowolone z przeżytego dnia, który pozostawił im w sercach większą miłość do S. M. P. i postanowienie, dokładania więcej starań do rozwoju naszej pracy.

Sprawie służ!

Prezeska drch.: *H. Jarosówna.*

Sekretarka drch.: *K. Pierwochówna.*

OLKUSZ (ż.)

„Święto Druchen“ w tym roku obchodziłyśmy uroczyście, pełne radości i wewnętrznego zadowolenia. W tym dniu pragnęłyśmy skupić wszystkie myśli, skierować je ku Marji Najświętszej, Patronce Stowarzyszeń, badając sumienia, czy naprawdę służymy Najświętszej Marji jako druchny i czy pracujemy jak apostołki. Rano o godzinie 7 min. 20 wyruszyłyśmy z Ogniska (pięknie udekorowanego przez druchny z pierwszego zastępu) ze sztandarem na czele i orkiestrą Stow. Młodz. Męskiej do kościoła. Tam w krótkich, ale pięknych słowach ks. Patron Soczawa przedstawił nam znaczenie uroczystości „Święta Druchen“. Po wysłuchaniu Mszy św. i po przyjęciu wspólnej Komunji św. odnowione druchny na duchu i otoczone nową opieką Naj-

świętszej Marji wróciły do Ogniska, gdzie była przygotowana herbata. Szczęśliwe, zadowolone i wesołe wzięłyśmy również udział w zbiórce kwesty ulicznej. „Święto Druchen“ zakończyłyśmy uroczystą Akademją. Akademję rozpoczęłyśmy wieczorem o godzinie 8-ej wspólnem odśpiewaniem „Pieśń Hołdu Marji“. Ks. Patron, zwracając się do publiczności, krótkiem ale serdecznem przemówieniem zagaił akademję, objaśniając jednocześnie sztuczkę sceniczną p. t. „Kwiat Polskiej Ziemi“, którą druchny za chwilę odegrały. Ks. Patron podkreślił równocześnie znaczenie cnoty niewinności, w obronie której zginęła młoda dziewczyna ś. p. Karolina Kłóskówna, zachęcając młodzież do ukochania i naśladowania tej, która kiedyś może będzie wyniesiona na ołtarze i pozostanie patronką Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Żeńskiej. Referat druchny A. Zubówny zapoznał bliżej społeczeństwo olkuskie z życiem i pracą naszej organizacji. Odegranie sztuczki wyżej wymienionej, jak również deklamacja przez druchnę Gałdzińską wywołała wielkie wzruszenie wśród obecnych. Akademję zakończyłyśmy odśpiewaniem „Hej do apelu“.

Sprawie służ!

Druchna z Olkusza.

SPIS RZECZY:

Odbito w drukarni „Jedność“ w Kielcach.